

Sygn. akt : II AKa 6/04

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2004 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Jan Dybek
	SSA Helena Kubaty (spr.) SSA Marek Michniewski
Protokolant	Sylwia Radzikowska

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Wandy Barańskiej

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2004 r. sprawy

wnioskodawców **M. K., B. K., K. G., M. R.**

- o odszkodowanie i zadośćuczynienie -

na skutek apelacji pełnomocnika wnioskodawców

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 19 listopada 2003 r. sygn. akt. XVI 1 Ko 365/99

1. uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Katowicach do ponownego rozpoznania,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. H. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem poniesionych kosztów pełnomocnictwa z urzędu wnioskodawczyni M. K. w postępowaniu odwoławczym.

II AKa 6/04

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19.11.2003 roku sygn. XVI 1 Ko 365/99 Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił wniosek o odszkodowanie i zadośćuczynienie złożone przez M. K., B. K., K. G. i M. R. z tytułu represjonowania ich ojca F. S. za to, że „był członkiem miejscowego ogniwa Armii Krajowej”, a kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Zaskarżył go pełnomocnik wnioskodawczyń zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a to przez nie uwzględnienie między innymi materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a wskazującego, że F. S. był członkiem AK.

Wniósł zatem o uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawców jest zasadna. Choć z uznaniem trzeba odnotować, że Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie uruchomił inicjatywę dowodową z urzędu w trybie art. 167 kpk poszukując dodatkowych danych o przynależności F. S. do Armii Krajowej i jego działalności tamże w dostępnych archiwach, to jednak nie ustrzegł się błędów w ustaleniach faktycznych co do tej okoliczności, a dowody z dokumentów ocenił dość dowolnie. W szczególności zaś, lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie dostarcza odpowiedzi na pytanie, czy F. S. był członkiem AK czy też nie był, a jest to przecież punkt wyjścia do późniejszych rozważań związanych z interpretacją pojęcia „za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego lub z powodu takiej działalności”. Z jednej strony bowiem powołane zostały dowody z akt ewidencyjnych, z których ta przynależność miałaby wynikać, a z drugiej wskazane zostało pismo (...) Związku (...), które tego – zdaniem sądu I instancji – nie potwierdza, zaś konkluzja uzasadnienia sugeruje, że za tym ostatnim poglądem tenże ostatecznie opowiedział się i tak też zostało to odczytane przez apelującego. Nie wyjaśnił przy tym sąd meriti dlaczego w takim razie dowody przemawiające za tą przynależnością odrzucił. Ani słowem przy tym nie odniósł się też do dowodów z zeznań wnioskodawców, które częściowo dowody z k. 38, 41, 42 wspierały, jak również z akt II Ko 11/00 Sądu Okręgowego w Olsztynie, z których fakt przynależności F. S. do AK również wynika (k. 32 tych akt). Tego rodzaju zaś wybiórcze potraktowanie materiału dowodowego stanowi obrazę art. 410 kpk oraz art. 424 kpk, która mogła mieć wpływ na treść wyroku.

Podkreślenia przy tym wymaga, że przyznanie się F. S. przed radzieckimi organami ścigania (...) Armii Czerwonej do przynależności do AK i wskazanie swojego pseudonimu było w ówczesnych realiach aktem niemałej odwagi, skoro stosowały one surowe środki odwetowe wobec ludności polskiej za każdy przejaw ich przekonań politycznych, w tym przynależność do organizacji, które z racji swych dążeń niepodległościowych (jak AK) traktowane były jako antyradzieckie. Regułą wręcz było nie przyznawanie się do niczego, a postawa odmienna mogła wynikać wyłącznie z faktu dysponowania przez (...) niezbitymi dowodami przynależności, skoro F. S. zdecydował się ją potwierdzić.

Jeśli chodzi o dowody z dokumentów, przeprowadzone z urzędu, to z żadnego z nich nie wynika kategoryczne stwierdzenie, że ojciec wnioskodawców nie należał do AK, skoro Archiwum Państwowe dysponuje niekompletnie zachowanym zespołem akt (k. 97), a w piśmie (...) Związku (...) zawarto stwierdzenie, że podana data urodzin F. S. nie świadczy o przynależności do AK (błędnie podano ją jako 25.01.1980 roku) – k. 91.

Przydatne natomiast mogły okazać się akta emerytalne z ZUS (k. 99), z których sąd nie skorzystał, a w sytuacji przyznania F. S. emerytury wyjątkowej na wniosek Ministra d/s Kombatantów mogły zawierać one dane na temat AK.

Kolejnym zagadnieniem, które wyłoniło się na tle uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a budzi zastrzeżenia jest interpretacja podjęcia „za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego lub z powodu takiej działalności” w rozumieniu tzw. ustawy lutowej, po nowelizacji z dnia 20.02.1993 r. (Dz. U. nr 36 p. 159).

O ile rację ma Sąd Okręgowy twierdząc, iż konieczne jest udowodnienie związku między działalnością niepodległościową, a represjonowaniem oraz że istnienie tego związku nie może opierać się na domniemaniu, to jednak umknęło jego uwadze, że także represjonowanie za samą przynależność do AK należy traktować w kategoriach represji za działalność niepodległościową.

(por. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 25.04.1995 r. WZ 77/95 OSNKW 1995 z 11-12 p. 81 czy uchwały SN z dnia 19.04.1995 r. I KZP 8/95 OSNKW 1995 r. z 5-6 p. 30).

Armia Krajowa była przecież organizacją, której naczelnym priorytetem była suwerenność Państwa Polskiego, zatem każdy, kto do niej wstępował w sposób wyraźny opowiadał się za realizowanymi przezeń koncepcjami politycznymi, u podstaw których leżała wizja niepodległej, a zarazem silnej Polski. Włączał się tym samym w nurt szeroko pojętej walki o niepodległość, która przybierała przecież nie tylko postać walki zbrojnej czy wywiadowczej, bo poprzez poszerzanie swych szeregów AK ze swymi poglądami docierała do coraz większej grupy Polaków i kształtowała w nich nieraz ukryte niepodległościowe dążenia, a przez to sama rosła w siłę, dlatego tak bardzo radzieckim organom ścigania zależało na jej unicestwieniu poprzez represjonowanie także jej szeregowych członków.

Reasumując – Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że niniejsza sprawa wymaga ponownego rozpoznania celem dokonania wnikliwej i wyczerpującej oceny zgromadzonych dowodów (winny one być uzupełnione o akta ZUS / k. 99) i poczynienia prawidłowych ustaleń z uwzględnieniem naprowadzonych wyżej uwag.

Zasądzenie natomiast pełnomocnikowi z urzędu M. K. wynagrodzenia za udział w postępowaniu odwoławczym jest konsekwencją jego udziału w nim i nieopłacenia przez stronę.

/BD